Cena numeru 10 groszy | Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 99 | Wąbrzeźno, czwartek dnia 24 sierpnia 1939 r. | Rok 21

Europa wchodzi w decydujący okres

PARYŻ. Paryska prasa poniedziałkowa„ zachowując nadal całkowity spokój, nie ukrywa jednak, że Europa wchodzi w decydujący okres. Prasa francuska wyraźnie celowo powstrzymuje się od przypisywania zbytniej wagi do wszelkiego rodzaju niesprawdzonych wiadomości i balonów próbnych. Opinia francuska oczekuje tylko na fakty, by według nich sądzić o sytuacji, podkreśla się przy tym, jako rzecz zasadniczą, że jedynie do Polski należy ocena tego, co stanowić może niebezpieczeństwo dla jej niepodległości.

Podróże ministrów, ambasadorów oceniane są przez prasę, jako dalszy akt wojny nerwów.

„Petit Parisien" pisze, że w obozie angielsko - francuskim wiele się zmieniło, Francja i Anglia, ufne w swe siły zachowują zupełny spokój, ponieważ powzięły decyzję.

Podobną opinię wyraża „L'epoque" W oczekiwaniu na dalsze wypadki dziennik ten ogranicza się tylko do powiedzenia: „nie". Jednocześnie dając do zrozumienia, że wszelkie próby gwałtu i przemocy będą niezwłocznie odparte siłą.

Drugim zagadnieniem, który zajmuje uwagę opinii dzienników paryskich są usiłowania dyplomacji włoskiej zażegnania konfliktu wojennego.

Korespondenci rzymskich dzienników paryskich, niemal jednogłośnie stwierdzają, że czynniki decydujące w Rzymie doskonale sobie zdają sprawę z niesłychanego ryzyka na jakie narażone byłyby Włochy w razie wojny. Włoskie sfery miarodajne zdają sobie sprawę, że główne ostrze ataków sprzymierzonych wojsk angielsko - francuskich w pierwszym rzędzie byłoby skierwane w kierunku słabo ufortyfikowanej doliny rzeki Po.

Prasa paryska również zachowuje nadal całkowitą rezerwę wobec tych wszystkich przenikających pogłosek, wynikłych z domysłów na temat rozmów dyplomatycznych.

„Le Temps' w artykule wstępnym, zatytułowanym "Europa w niebezpieczeństwie" pisze, że jakkolwiek wszystkie ostatnie posunięcia Berlina i Rzymu wpływają coraz bardziej na zaostrzenie sytuacji, to należy stwierdzić jedno, że stanowisko Francji i Anglii nie zmieniło się ani na chwilę.

Podpisanie układu handlowego niemiecko - sowieckiego

BERLIN. Podpisany został sowiecko - niemiecki układ kompensacyjno - kredytowy. Na mocy tego układu Sowiety mają w ciągu dwóch lat dostarczyć Niemcom towaru wartości 180 milionów mk. Niemcy zaś udzielą Sowietom kredytu towarowego na sumę 200 milionów mk.

Rokowania o zawarcie układu kredytowego między Niemcami i Sowietami prowadzone były oddawna, a obroty wyznaczone w ostatnio zawartym układzie nie są wyższe od obrotów, określanych w poprzednio zawieranych porozumieniach kompensacyjnych między obu państwami.

Pogorszenie sytuacji europejskiej

LONDYN. Londyńskie koła polityczne oczekiwali z zainteresowaniem najbliższego posiedzenia t. zw. Wielkiej Czwórki gabinetu brytyjskiego, które odbywali się we wtorek. Główni członkowie gabinetu, bawiący w różnych stronach Anglii, a częściowo zagranicą, powrócili wszyscy pospieszne do Londynu. Premier Chamberlain w godzinach popołudniowych wyjechał ze Szkocji i przybył do Londynu we wtorek rano. W tym samym czasie przybyli do stolicy kanclerz skarbu sir John Simon, minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, oraz minister wojny Hoare Belisha. Ten ostatni wczoraj około godziny 2 popołudniu opuścił Cannes, gdzie jak wiadomo, bawił na wywczasach i udał się pociągiem do Anglii.

Minister spraw zagranicznych lord Halifax przebywa już w Londynie od kilku dni.

Przyczyną nagłego przyjazdu lorda Halifaxa było zerwanie rokowań angielsko-japońskich, w związku z czym spodziewane jest zaostrzenie blokady japońskiej wobec koncesji i posiadłości angielskich w Chinach.

Lord Halifax wysłał onegdaj do posłów i ambasadorów w stolicach europejskich i w Tokio polecenie, by do wtorku przysłali wyczerpujące sprawozdania, które minister chce przedłożyć gabinetowi.

W angielskich kołach rządowych panuje przekonanie, że sytuacja europejska ulega wyraźnemu pogorszeniu i wydarzenia nadchodzących dni oczekiwane są w Londynie z pewną troską.

Prasa angielska podkreśla, że rząd angielski śledzi z czujnością rozwój stosunków niemiecko węgierskich. Być może, że na ten temat premier Chamberlain złoży w bieżącym tygodniu ważne oświadczenie.

Dzisiejsze posiedzenie gabinetu angielskiego, jak przypuszczają, będzie miało za główny temat obrad, sprawę wydania natychmiastowych zarządzeń dla dalszego wzmocnienia pogotowia zbrojnego.

Zarządzenia te polegać mają m. in. na powołaniu pod broń dalszych kontyngentów rezerwistów marynarki oraz na uzupełnienie obsady baterii przeciwlotniczej do stanu wojennego.

Japonia zrewiduje podstawy swojej polityki europejskiej

TOKIO. Havas donosi, że gabinet japoński po dzisiejszych naradach, na których rozpatrywano wiadomości o zamierzonym zawarciu niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji, uznać miał jednomyślnie za konieczne zrewidowanie u podstaw wszystkich planów politycznych Japonii wobec Europy. Należy przypuszczać, że plan ministra spraw zagranicznych Arity w sprawie wzmocnienia paktu antykominternowskiego został zarzucony.

Prasa japońska powstrzymuje się tymczasem od komentarzy. Dziennik „Nichi Nichi" przeciwstawia opinię kół nieoficjalnych pisząc, iż ewentualny pakt sowiecko-niemiecki może być uważany za złamanie paktu antykominternowskiego.

Ambasador japoński w Berlinie otrzymał polecenie zażądania od rządu rzeszy wyjaśnień.

Oświadczenie Rządu francuskiego

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że po zakończeniu się posiedzenia gabinetu wydany został następujący komunikat:

„Rada gabinetowa zebrała się o godz. 17-tej pod przewodnictwem premiera Daladier w gmachu ministerstwa wojny. Rada zbadała sytuację międzynarodową, rozpatrując nadesłane rządowi raporty przez przedstawicieli Francji zagranicą. Rada zatwierdziła instrukcje, które zostały natychmiast przesłane ambasadorom Francji zagranicą".

Po posiedzeniu rady gabinetowej premier Daladier odbył dłuższą rozmowę z gen. Gamelin. Rada ministrów zbierze się w czwartek rano w pałacu elizejskim.

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął kolejno charge d'affaires brytyjskiego Campbella, ambasadora R. P. Łukasiewicza oraz ambasadora Rumunii Tatarescu.

Koncentracja wojsk niemieckich nad granicą szwajcarską

PARYŻ. Donoszą z Bazylei, iż zaobserwowano tam intensywne ruchy niemieckich wojsk motorowych na granicy szwajcarskiej na południe od Badenii.

Równocześnie nadeszły informacje, że niemiecki obóz koncentracyjny w Heuberg, położony w pobliżu terytorium szwajcarskiego został zamieniony na wielki obóz wojskowy, w którym zgromadzono około 20.000 wojska, sprowadzonego samochodami ciężarowymi z różnych punktów Rzeszy.

Kuszenie państw grupy „Oslo" przez Niemcy

OSLO. Norweskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje co następuje: na zaproszenie rządu berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych państwa grupy Oslo i szwajcarski minister spraw zagranicznych odbędą narady w Brukseli w środę dnia 23 bm. Minister spraw zagranicznych odleciał samolotem wczoraj rano do Brukseli.

„Aftenposten" pisze: jak się dowiadujemy zaproszenie na tę konferencję zostało wysłane przed kilku dniami, nie jest ona za tym następstwem tej sytuacji, jaka powstała w ciągu ostatnich dni. Odnosi się wrażenie z komunikatu, że ministrowie państw grupy Oslo i Szwajcarii spotkają się, ażeby zajmować się tylko sytuacją międzynarodową.

„Arbeiderbladet" przynosi tę wiadomość i podaje rozmowę, odbytą z ministrem Kohtem. Minister Koht oświadczył, że ministrowie spraw zagranicznych spotkają się w celu omówienia obchodzące kraje zagadnień, oraz że będą rozpatrzone wszystkie zagadnienia dotyczące trudnej sytuacji krajów neutralnych w razie wojny.

Zamordowanie wybitnego Chińczyka

LONDYN. Jak donoszą z Hongkongu zamordowany tam został wczoraj przed południem siostrzeniec b. przewodniczącego kuonmintangu Weng Czing-Wei'a. Ofiarę mordu, którego przypadkowym świadkiem był korespondent Reutera uderzono sztyletem w plecy, strzelając doń jednocześnie kilkakrotnie z rewolweru. Sprawcy, którzy zdołali zbiec, rekrutowali się według wszelkiego prawdopodobieństwa z chińskich kół nacjonalistycznych.

Sojusz polsko-angielski

W londyńskich kołach politycznych utrzymują, że sojusz polsko-angielski będzie w tym tygodniu podpisany. Sojusz przewidywać ma m. in. następujące punkty:

1) Anglia i Polska zobowiązują się przyjść sobie wzajemnie z natychmiastową pomocą, z wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami w razie bezpośredniej agresji na jedno z tych państw.

2) Sojusz ma dalej działać w razie agresji pośredniej. Podobno sam układ nie wymienia krajów jakie wchodzą tu w rachubę, ale w kołach politycznych przypuszczają, że w każdym razie ewentualna agresja skierowana przeciw Litwie i Węgrom, będzie uważana jako zagrożenie niezależności Polski, a więc jako pośredni atak na Polskę.

3) Polska ma się zobowiązać do przyjścia Anglii z pomocą na wypadek, gdyby ta ostatnia wciągnięta została do działań wojennych z wyniku jej zobowiązań zaciągniętych wobec Francji, Turcji, Grecji, Rumunii i Belgii.

4) Oba kraje zobowiązują się w razie wybuchu wojny nie zawierać osobnego pokoju ani też osobnego zawieszenia broni.

5) Czas trwania układu przewidziano na 5 lat, po czym ewentualnie układ byłby automatycznie przedłużony w razie braku wypowiedzenia jednej ze stron.

Co się za tym kryje?

LONDYN. W nagłej podróży węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaki, który według twierdzeń prasy niemieckiej bawił w Salzburgu w charakterze prywatnym jako gość dr. Fricka, a który w piątek samolotem niemieckim odleciał do Rzymu, gdzie niezwłocznie został przyjęty przez hr. Ciano, widzą koła tutejsze potwierdzenie pogłosek o wielkiej grze niemieckiej, której stawką jest niezależność Budapesztu. Według twierdzeń uważnych obserwatorów londyńskich, nacisk Niemców na Węgry wzrasta i wywierany jest równocześnie na wszystkich płaszczyznach tak politycznej, jak i gospodarczej. Przed swym odlotem do Rzymu hr. Csaki odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Rzeszy w Berchtesgaden, skąd niezwłocznie odleciał do stolicy Włoch.

Katastrofa powodzi w Tientsinie

TIENTSIN. Powódź w Tientsinie przybrała takie rozmiary, że staje się prawdziwą katastrofą i to jedną z większych w historii północnych Chin. Ofiarą powodzi padły tysiące ludzie z okolicznych wsi. Również koncesje zagraniczne odczuwają skutki powodzi, a to ze względu na utrzymywaną blokadę. Całe miasto, położone po obu stronach rzeki, znajduje się pod wodą, z wyjątkiem niewielkiej wysepki, położonej na terytorium koncesji francuskiej, większości koncesji włoskiej, mostu międzynarodowego i dworca kolei Pekin — Tientsin — Mukden, jest poważnie zagrożona. Koncesja brytyjska i japońska pozbawiona jest światła. W koncesji brytyjskiej brak poza tym wody do picia.

Łódź podwodna uniknęła katastrofy

Statki, stojące w portach Weymouth i Portland zostały zaalarmowane sygnałami angielskiej łodzi podwodnej „H 42“, która po zanurzeniu się nie mogła wypłynąć na powierzchnię.

W portach natychmiast ogłoszono alarm oficerów i marynarzy okrętów wojennych.

Niektórzy z nich musieli nagle opuścić teatry, kinematografy i inne miejsca rozrywkowe, gdzie się znajdowali. Zanim wezwane załogi zjawiły się w komplecie na pokładach okrętów, łódź podwodna wypłynęła na powierzchnię. — Jest ona zlekka uszkodzona.

ISKIERKI

KOWNO. „Lietuvos Zinosi“ donosi z kraju kłajpedzkiego o zaznaczającym się tam coraz większym braku żelaza. Brak żelaza dotknął również rolników, którzy nie dostają obecnie nawet podków.

— GDAŃSK. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Sopotach zjazd prawników niemieckich.

— GDAŃSK. W stoczni Schichau w Gdańsku spuszczono na wodę nowozbudowany statek wielorybniczy „Unitas 10“ zamówiony przez niemieckie towarzystwo połowów wielorybów w Hamburgu.

— BERN. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi że jeden z chirurgów w Zurychu odleciał wczoraj po południu samolotem do Rzymu, dokąd został nagle zawezwany, celem operowania jednego z członków rodziny królewskiej.

— OSLO. Minister spraw zagranicznych Koht udzielił „Norsk Telegrammbyras“ wywiadu, w którym oświadczył, że wszelkie pogłoski, dotyczące zaofiarowania przez państwa grupy Oslo usług mediacyjnych w obecnej sytuacji politycznej, są pozbawione wszelkich podstaw.

— MOSKWA. Po trzydniowej przerwie, odbyło się onegdaj pierwsze posiedzenie delegacyj wojskowych angielskiej, francuskiej i sowieckiej.

— TOKIO. Agencja Domei donosi z Tientsinu, że w Tientsinie wybuchły wczoraj 4 pożary. Łuny pożarów odbijały się w wodzie, która zalała miasto, co tworzyło pełen grozy widok.

CAPETOWN. Prezydent Portugalii Carmona opuścił wczoraj Capetown po zakończeniu wizyty w Unii Południowo - Afrykańskiej. O godzinie 20.30 prezydent na pokładzie okrętu „Colonial“ udaje się w drogę powrotną do kraju.

PARYŻ. Premier Daladier przyjął po południu min. Bonnet i min. Campinchi.

LONDYN. Urzędowo ogłoszono, że Malcalm Campbell osiągnął podczas próby pobicia rekordu światowego na łodzi motorowej szybkość 141,74 mil na godzinę.

— LONDYN. Rozmowa pomiędzy premierem Chamberlainem a ministrem Halifaxem trwała 3 i pół godziny. Min. Halifax przybył na Downing Street o godzinie 11.30 i opuścił rezydencję premiera dopiero po południu. Premier przyjął również min. John Simon'a, Leslile Burgin'a i Greenwood'a.

— NOWY JORK. Trenujący przed zawodami o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych kierowca angielski John Cobb osiągnął wczoraj na autostradzie pod Saltlakecity w stanie Utah szybkość 358 mil na godzinę. Amerykanin kpt. Eyston Holda osiągnął 332 mile na godzinę.

80 rannych w katastrofie tramwajowej

RZYM. W Neapolu wydarzyła się katastrofa tramwajowa.

Na stojący na przystanku wóz tramwajowy najechał z tyłu drugi tramwaj. Oba wozy wpadły następnie na trzeci wóz, jadący przed nimi.

W wypadku tym 80 osób odniosło rany.

Pastwą pożaru 28 gospodarstw

PRZASNYSZ. W czasie odpustu w osadzie Janów (pow. przasnyski) kilku grających w karty włóczęgów zaprószyło ogień na tyłach zabudowań gospodarskich Marianisa. Ogień ogarnął dom i zabudowania gosp. i pod wpływem silnego wiatru przerzucił się na zabudowania 6 sąsiadów. Zanim przybyła straż pożarna spłonęła połowa wsi. Pastwą płomieni padło 28 gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem. Bez dachu nad głową pozostało 38 rodzin. Kilka osób uległo poważnym poparzeniom.

Ograniczenia benzynowe w Niemczech

PARYŻ. Korespondent „Excelsior“ z Berlina potwierdza, że w Niemczech wprowadzono wielkie ograniczenia zużycia benzyny, co jest tłumaczone przez czynniki urzędowe chęcią zachowania rezerw materiałów pędnych. Automobiliści mogą uzupełniać swe zapasy benzyny co 50 km z tym, że małe wozy otrzymują tylko 5 litrów benzyny.

Również w Berlinie dawał się ostatnio odczuwać dotkliwy brak mięsa.

Usunięcie nauki religii ze szkół gdańskich

GDAŃSK. Koła partyjne N. S. D. A. P. w Gdańsku postanowiły usunięcie nauki religii katolickiej i protestanckiej ze szkół. Wiadomość o tej decyzji wywołała duże oburzenie w kołach katolickich i protestanckich, tym więcej, że oficjalne sfery narodowo-socjalistyczne partii wcale nie kryją się z tym, że światopogląd narodowo-socjalistyczny całkowicie zastąpi naukę religii katolickiej i protestanckiej.

Wojna gospodarcza Rzeszy z Turcją

Zdecydowane stanowisko Turcji, która nie pozwoliła się wciągnąć w orbitę zupełnej zależności od Niemiec, spowodowało ostre represje ze strony Niemiec.

Niemcy odmówiły całkowicie wykonania zamówień, które miały być uskutecznione dla przemysłu tureckiego w obecnym sezonie letnim i zarazem zalecily przemysłowi niemieckiemu nieprzyjmowanie zamówień tureckich.

W konsekwencji tego przebywający ostatnio w Niemczech kupcy tureccy oraz wszyscy studenci zostali wezwani przez rząd swój do natychmiastowego powrotu do kraju.

= X =

Małżeństwo z dożywotnym więźniem

BUKARESZT. W centralnym więzieniu bukareszteńskim odbyła się niezwykła ceremonia. Skazana przez sądy bułgarskie za mężobójstwo na karę śmierci przez powieszenie a korzystająca w Rumunii z prawa azylu Krystyna Stanczey poślubiła odbywającego karę dożywotniego więzienia za zabójstwo niej. Florescu. W ten sposób, uzyskując obywatelstwo rumuńskie, chce się ona ustrzec przed wydaniem jej władzom bułgarskim.

Przy ceremonii zaślubin asystował dyr. więzienia oraz kilku towarzyszy więziennych „pana młodego“ m. in. E. Dornescu, głośna zabójczyni jednego z najbardziej znanych adwokatów bukareszteńskich.

• — •

Wojsko zakupuje owies

Od dnia 16 bm. wojsko rozpoczęło zakupy owsa bezpośrednio od producentów i kupców. Cena wynosi 15.50 — 16.50 zł. za metr.

MISTRZOSTWA ŻEGLARSKIE POLSKI



W dniach od 4—6 bm. odbyły się w Gdyni mistrzostwa żeglarskie Polski na jolkach olimpijskich. Tytuł mistrza Polski na rok 1939 zdobył Przybylski z Yacht Klubu Polski. Na zdjęciu — jolki olimpijskie na starcie jednego z biegów podczas mistrzowskich zawodów

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUŃ.

◑ *Zamknięcie dwóch klas niemieckiego gimnazjum w Toruniu.* Radiowe rozgłośnie niemieckie podnoszą ostatnio krzyk, jakoby w państwowym gimnazjum z niemieckim językiem wykładowym w Toruniu zlikwidować miano kilka klas.

Jak wyjaśnia Kuratorium Szkolne okr. pomorskiego z rokiem szkolnym 1939-40 zostaną unieruchomione I klasa licealna i I klasa gimnazjalna z powodu małej ilości uczniów, co jest zresztą zgodne z przepisami stosowanymi wobec wszystkich szkół średnich w Polsce.

JABŁONOWO.

◑ *W związku z głupotą bilonową* władze przytrzymały kupca pana Kortasa, Niemca. U wymienionego znaleziono kilka tysięcy złotych w bilonie, które podobno zamierzał wywieźć do Gdańska. Oto dowód działalności Niemców, szkodzących interesom Państwa Polskiego. Po okolicznych wioskach głupota bilonowa trwa jeszcze. Ludność wyzbywa się banknotów 20 złotowych, a drobne pieniądze gdzieś znikły. Sytuację tę odczuwają bardzo kupcy i handlarze.

GRUDZIĄDZ.

◑ *Mleczarnie niemieckie na pograniczu Prus Wschodnich zamknięte.* W tych dniach władze sanitarne zamknęły niemieckie mleczarnie na pograniczu Prus Wschodnich w Łasinie, Jankowicach i Partęcikach powiatu grudziądzkiego.

W tych mleczarniach, których właścicielami byli Niemcy, a dostawcami mleka w wielkiej mierze Polacy, stwierdziły władze sanitarne zły stan sanitarny oraz brak przepisowych urządzeń.

Polscy rolnicy odnośnych ośrodków przyjęły wieść o zamknięciu mleczarń z uznaniem do wiadomości.

Czas najwyższy, że skończą się panowania niemieckich władców w gospodarstwie mlecznym na Pomorzu.

LIDZBARK.

◑ *Poparzył twarz denaturatem.* Dnie 17 bm. czeladnik szewski, Alojzy Murawski, zamieszkały przy ul. Podzamcze, do wykończenia obuwia (oczyszczenia) użył do ogrzewania odnośnych narzędzi denaturatu. Zapalając zapałką prymus, nieostrożnie zbliżył palącą zapałkę do butelki niezakorkowanej, szkodzącej opodal i nagle nastąpił wybuch. Rozpryskujący, palący się denaturat poparzył nieostrożnego pracownika na twarzy, szyi i piersiach. Na szczęście oczy nie ucierpiały.

Oto nowy dowód, jak ostrożnie należy obchodzić się z łatwopalnymi materiałami.

BYDGOSZCZ.

◑ *Fermentujące jagody spowodowały wybuch butelki.* Przy wstrząsaniu butelki zakorkowanej, napełnionej jagodami, nastąpił wybuch. Odłamki szkła zraniły poważnie w rękę 57-letnią Stanisławę Kawecką (ul. Poznańska 7). Wybuch nastąpił wskutek fermentacji jagód. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala św. Floriana.

WIĘCBORK.

◑ *Pośpiesznie uczą się mówić po polsku.* Z Więcborka donoszą, że tamtejsi Niemcy, którzy przez dwadzieścia lat nie chcieli się wcale nauczyć mówić po polsku, ostatnio gwałtownie starają się poprawnie wyrażać w języku polskim, przychodząc do sklepów, pozdrawiali się już po polsku, wyrażając swoje życzenia również po polsku.

GDYNIA.

◑ *Utonął mocząc nogi.* Podczas moczenia nóg w basenie portowym zasłabł nagle na skutek ataku sercowego marynarz Jan Reszke i wpadł do wody. Po godzinie wydobyto już tylko jego zwłoki.

Napad niemieckich bojówek na polskie zagrody pod Olsztynem

W nocy bojówka niemiecka (30 osób) napadła na gospodarstwo Polaka Barabasza we wsi Skajpoty pod Olsztynem.

Zbóje wybili wszystkie szyby, zniszczyli okna i drzwi. Do sypialni wpychali kilkumetrowe drągi i widły, grabie, kierując je na łóżka, gdzie spały dzieci.

W chlewie i stajni połamano wszystkie okna. W zagrodzie znajdowała się tylko żona z dziećmi, gdyż, p. Barabasz już przed 14 dniami wydalony został ze swego gospodarstwa.

Ta sama bojówka napadła na gospodarstwo Polaka Gnatowskiego w Skajbotach, któremu zniszczono wszystkie okna.

Porozumienie gospodarcze Polski z Gdańskiem

W wyniku rozmów przeprowadzonych z władzami gdańskimi przez naczelnika wydziału Ministerstwa Rolnictwa Grabowskiego, zawarte zostało porozumienie gospodarcze polsko - gdańskie w sprawie dostaw artykułów żywnościowych dla Gdańska.

Porozumienie to przewiduje regulowanie przez Gdańsk większości dostaw z góry gotówką, co do reszty zaś należności zostaną one zabezpieczone specjalnym funduszem, który będzie wkalkulowany do cen, płaconych przez odbiorców gdańskich.

Niezwykłe zajście w Piotrowicach

KATOWICE. Do niebywałego zajścia doszło w ub. sobotę w zakładzie fryzjerskim Feliksa Cieplucha w Piotrowicach Śląskich. Do zakładu przyszedł po południu gospodarz domu Stanisław Białas z Szopienic, w którym Cieplucha miał swój warsztat pracy.

Białas, nic nie mówiąc, przystąpił do demolowania urządzenia fryzjerni, niszcząc i tłukąc wszystko co mu wpadło w ręce. Następnie Białas wyszedł na ulicę, zamykając za sobą od zewnątrz drzwi na klucz.

Sprawą zajścia zajęła się policja miejscowa.



Dolina Chochołowska, skąd startować będzie balon „Gwiazda Polski“

Ojciec nie poznał własnego dziecka

STANISŁAWÓW. Niecodzienny wypadek wydarzył się w Czerniowcach, wywołując żywe poruszenie całej ludności.

Przed kilku dniami przybył do Czerniowiec kupiec Józef Rohman z Radudi wraz z 9-letnim synem. Kupiec udał się do pewnego przedsiębiorstwa, a synowi polecił zaczekać na chodniku. Gdy minęła godzina, zniecierpliwione dziecko, które tymczasem przeszło na inną ulicę, wszczęło lament i zwróciło uwagę przechodniów, którzy odprowadzili je na policję.

W krótki czas potem wpadł do komendanta policji zrozpaczony ojciec z zawiadomieniem o zaginięciu dziecka. Uradowany chłopak pobiegł do ojca, jednak ten odepchnął go, oświadczając że dziecka tego nie zna.

Policji wydało się to zachowanie podejrzane, a wezwany lekarz stwierdził, że kupiec zrozpaczony zaginięciem dziecka, uległ silnemu wstrząsowi nerwowemu, który nie pozwala na rozeznanie innych zjawisk poza faktem zaginięcie dziecka.

Nieszczęśliwego oca poddano obecnie specjalnemu leczeniu, które w pomyślnym skutku umożliwi kupcowi poznanie swego dziecka.

Odwołanie wyjazdu szwedzkich łodzi podwodnych do Belgii

SZTOKHOLM. Władze wojskowe odwołały zapowiedziany na poniedziałek wyjazd drugiej eskadry szwedzkich łodzi podwodnych, która udać się miała z wizytą do Ostendy. Odwołanie wizyty motywowane jest okolicznością, że łodzie podwodne wezmą udział w ogólnych manewrach floty szwedzkiej.

Z całej Polski

WOLSZTYN.

△ *Stale uciekają z Niemiec.* Do Polski zbiegł z Niemiec 18-letni elektro technik Gerhard Weiss, który szykanowany przez swego pracodawcę oraz brutalnie traktowany, zdecydował się na porzucenie dotychczasowego miejsca pracy. Ponieważ w Niemczech stosują obecnie nader surowe kary za samowolne opuszczenie miejsca pracy (rok i pół przymusowej pracy w obozach pracy), Weiss chcąc uniknąć tej kary, uciekł do Polski.

CZĘSTOCHOWA.

△ *Pożar fabryki pod Częstochową.* W Poraju pod Częstochową spłonęła fabryka tektury lakierowej powodując straty około 100.000 zł. Zupełnemu zniszczeniu uległy maszyny i wielkie zapasy towaru.

ŁÓDŹ.

△ *Nagła ucieczka z Łodzi 3 dziennikarzy niemieckich.* Wielką sensację w Łodzi wywołała nagła ucieczka 3 współpracowników „Neue Lodzer Zeitung“, a mianowicie: Schuetza, Holdschauera i Hansa Hertza.

Wymienieni byli współorganizatorami „Jungdeutsche Partei“.

KRAKÓW.

△ *Tysiąc dolarów w starym domu.* W czasie burzenia starego domu w Dębicy robotnicy natrafili wśród cegieł na schówek zawierający pakuneczek z zawartością 1000 dolarów.

Pieniądze, o których nie wiadomo, czyją są własnością, złożone zostały w depozycie sądowym gdzie czekać będą na prawowitego właściciela.

KOŁOMYJA.

△ *Promienie słoneczne spowodowały pożar.* W Czeremchowie (pow. kołomyjski) spłonęła stajnia w majątku J. Bardacha. Policja państwowa stwierdziła, że pożar wybuchł od kawałka szkła, znajdującego się na dachu stajni.

Skoncentrowane promienie słoneczne przez szkło wywołały pożar.

Ze świata

GDAŃSK.

□ *Wysiedlenie dziennikarza angielskiego z Gdańska.* Korespondent „Daily Herald“ Scot Watson został w sobotę wezwany do prezydium policji, gdzie przesłuchano go w sprawie zamieszczonej przez niego w „Daily Herald“ notatki o wywiezieniu 3-ch gdańskich obywateli do Niemiec i ścięciu ich w Berlinie.

Po przesłuchaniu Scott Watson otrzymał nakaz natychmiastowego opuszczenia Gdańska.

PRAGA.

□ *Dla nich nic się nie zmieniło.* Ceske Slovo donosi: Do okręgów sudeckich wróciło 219.000 emigrantów, którzy w okresie kryzysu sudeckiego zbiegli do Niemiec. Emigranci znoszą nędzę, nie mogąc nigdzie znaleźć pracy. Dodać należy, że w okresie czeskim liczba bezrobotnych w Sudetach nie przekraczała 100.000. Dziś pod rządami niemieckimi dochodzi do 250.000.

LONDYN.

□ *Przygotowania do jesiennych manewrów.* W Anglii rozpoczęły się ćwiczenia oddziałów armii terytorialnej i formacyj liniowych. Ćwiczenia te są przygotowaniem do wielkich manewrów jesiennych, które około połowy września odbędą się w hrabstwie York. Będą to największe manewry, jakie kiedykolwiek odbywały się na terenie Anglii. Wezmą w nich udział obok formacyj armii lądowej również oddziały obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej itp.

TIRANA.

□ *Mussolini pojedzie do Albanii.* Min. Ciano przemawiając w Tiranie zapowiedział rychły przyjazd do Albanii — Mussolinijego.

Tragiczne romanse b. króla Achmeda Zogu

Nie miał szczęścia w swym życiu b. król albański Achmed Zogu. Nie miał go ani w panowaniu, ani w miłości. Ale nie odznaczał się też bynajmniej stałością uczuć.

Kiedy Zogu nie myślał jeszcze o tronie, przeżył kilka niecodziennych przygód erotycznych, nie licząc się bynajmniej z racją stanu, ani z tradycją. Serce jego i zmysły były jedyną racją, z którą Achmed liczył się w swym postępowaniu. Nikt i nic nie zdołało go przekonać, że przecież są i inne ważne względy, którymi należy się kierować, kiedy się jest członkiem najznakomitszego rodu albańskiego.

Miłość do córki wodza szczepu

Jako młodego chłopca rodzice Achmeda zaręczyli go z przedstawicielką znakomitego rodu albańskiego, Fatiną Werlazi. Achmed doszedłszy do pełnoletności, zerwał jednak zaręczyny. (Zerwanie zaręczyn uważane jest w Albanii za największą zniewagę). Wkrótce potem Achmed zakochał się w pięknej Milanii Zeydidi, córce wodza szczepu, który poprzysiągł zemstę jego rodowi. Młody Zogu wiedząc, że córki za żonę nie otrzyma, porwał ją za jej zgodą i uszedł z nią w góry. Ojciec porwanej wysłał w pogoń za romantyczną parą dwóch synów i najlepszych wojowników szczepu. „Wyrodna“ córka, co hańbę ściągnęła na cały naród, poniosła w górach śmierć z rąk wiernych tradycji i przysiędze własnych braci.

Baletnica wzgardziła albańskim tronem

Niedługo jednak opłakiwał Achmed piękną Milanię.

Wkrótce po śmierci ukochanej Zogu ulokował swą miłość w sercu innej uroczej Albanki. I ona była córką wroga. I ona zginęła tragiczną śmiercią. Kiedy ojciec zakochanej panny zabronił córce widywania się z Achmedem, zrozpaczona dziewczyna odebrała sobie życie, rzucając się w przepaść. Wtedy jednak z kolei Achmed postanowił pomścić śmierć ukochanej. Wezwawszy go na pojedynek, zabił go a sam odniósł ranę.

Z podróży swej odbytej w r. 1931 do Wiednia powrócił Achmed w towarzystwie... tancerki. Ale i ten romans nie trwał długo. Przedmiotem miłości kochliwego, już w sile wieku będącego Zogu, stała się inna tancerka, tym razem Amerykanka nazwiskiem Jackson. Zogu pragnął się z nią ożenić i obok siebie osadzić na tronie. Cóż się jednak stało? Tancerka wyprosiła Achmeda... za drzwi. Wzgardziła tronem królestwa Albanii, podeptała miłość króla.

„Król albański szuka narzeczonej“

A jednak b. król albański chciał się ożenić. Pragnął syna, któremu by pozostawił koronę (nie mógł przecież przewidzieć, że zabierze ją... król włoski, Emanuel III). Postanowił poszukać sobie żonę wśród Albanek. Do cudzoziemek poczuł niechęć.

Do królewskiego pałacu w Tiranie poczęły napływać fotografie uroczych, pełnych wdzięku Albanek. Najpiękniejsza z nich otrzymała zaproszenie do pałacu. Zamiast niej jednak doczekał się król Zogu wiadomości, że wybranka odtraciła koronę królewską i serce władcy Albanii, uciekając do Ameryki.

Kochliwy a nieszczęśliwy król powrócił więc znów do... cudzoziemek. We Włoszech ofiarował swe serce młodziutkiej księżniczce della Rovera. Skutek oświadczyn był ten, że Zogu ze smutnym sercem wrócił do Tirany.

Zrozpaczony król uczynił teraz krok, na jaki nie zdobył się jeszcze żaden władca. W amerykańskich gazetach ogłosił, że poszukuje bogatej żony. Jednak żadna Amerykanka widocznie nie pragnęła zostać królową Albanii — na ogłoszenie nie wpłynęła ani jedna oferta.

Wtedy jednak królewskie siostry umiały dzięki swym znajomościom pomóc Achmedowi w zaspokojeniu jego marzeń o żonie, miłości i synu.

Hrabianka Geraldina Apponyi

Geraldina była córką arystokraty węgierskiego hr. Juliusza Apponyi. Kiedy Geraldina miała 8 lat, zmarł nagle w roku 1924 jej ojciec. Młoda wdowa Gla... Apponyi wraz z trojgiem swym dzie... letnią Geraldiną, 7-letnią Wirginią ...miesięcznym chłopcem Gyulo przeniosła się do Francji. Po kilku latach, kiedy piękna, inteligentna i zdolna Geraldina dowiedziała się, że jej matka chce „zdradzić“ pamięć jej ojca i powtórnie wyjść za mąż, postanowiła uciec z domu i wrócić na Węgry. Do ucieczki namówiła też swą młodszą siostrę. Z braku pieniędzy obie dziewczyny wybrały się pieszo do Węgier. Na granicy francuskiej zatrzymano je i odwieziono do domu. Obie pogodziły się z faktem, że mają ojczyma, francuskiego pułkownika Girault.

Jednak nadal dręczyła hrabiankę Geraldinę, obecnie już niezwykle piękną, pełną uroku i wdzięku pannę, myśl powrotu do ojczystych Węgier.

Spotkanie z siostrami króla Zogu

Po wielu prośbach hrabina Gladys Wirginia Apponyi zezwoliła swej córce na wyjazd do Budapesztu. Hrabianka zamieszkała u swej kuzynki, hrabiny Szerthos. Nie chciała tam próżnować. Nauczyła się stenografii i pisania na maszynie mimo, że dystyngowana kuzynka sprzeciwiała się temu. Geraldina twierdziła, że choćby nawet wyszła za mąż, umiejętność stenografii i pisania na maszynie przyda się jej — będzie sekretarką swego męża.

Wkrótce nadarzyła się ambitnej pannie sposobność uczestniczenia w wielkim balu arystokratycznym. Nie wiedziała, nie mogła wiedzieć, że bal ten będzie początkiem nowego rozdziału jej życia.

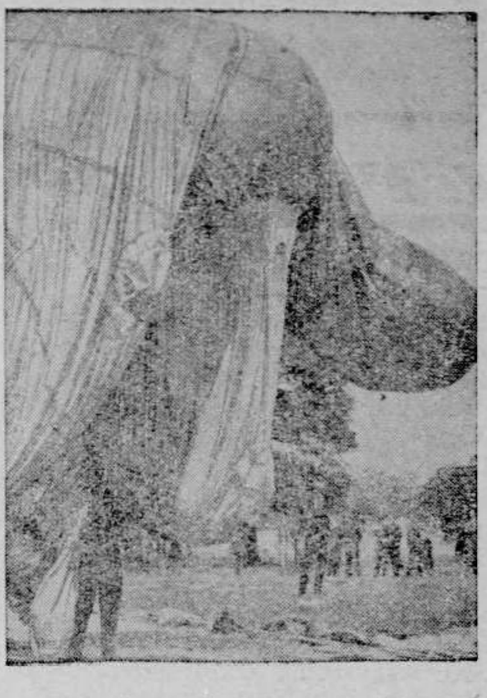
Geraldina zostaje królową

Tak się stało, że na bal przybyły również księżniczki albańskie. Nie zwróciła na nie uwagi hr. Geraldina, ale ona sama zwróciła na siebie uwagę swą urodą księżniczek z Tirany, które poprosiły, aby przedstawiono im piękną Węgierkę. Panna spodobała się gościom albańskim i wkrótce zawarto pakt przyjaźni.

Kiedy pewnego dnia Geraldina wybierała się na lekcje stenografii, przed dom zajechał wykwintny samochód, którym przybył wysłannik króla Zogu.

Niedługo trwało, a kochliwy Zogu zakochał się w pięknej Węgierce, przebywającej na jego królewskim dworze. W roku 1938 została ona żoną władcy Albanii. W dniu 5 kwietnia br. powiła oczekiwanego przez króla — syna, a w parę dni potem musiała wraz z mężem i nowonarodzonym dziecięciem uchodzić ze swej nowej ojczyzny.

Rozpoczęła się tragedia b. króla Zogu i jego pięknej małżonki.



W niemowlęcym bezwładzie

Balon zaporowy, który ma strzec śródmieście Londynu przed nieprzyjacielskimi atakami lotniczymi, w czasie napełnienia go gazem.

Wkrótce zmężnieje i wyleci ponad miasto.

Hotel amerykański ośrodkiem życia miasta

Wsiadłszy do samolotu, małego jak zabawka, a zdradliwego jak chochlik — i przebiwszy z hukiem motoru czarne kłębowisko chmur, znaleźliśmy się w krainie słońca. Nie — tylko niebo niebieskie nad nami, a ocean chmur, to spokojnych, to wzburzonych, pod nami. Uraczywszy się słońcem, spuściliśmy się znów szalonym pędem w dół, lecz w połowie drogi, na prośbę zwolniliśmy, patrząc ku dołowi w niemej adoracji i rozważaniu — bujając lekko między niebem a ziemią. Zniknło słońce, bośmy przebili już chmury, które kładą teraz cień na huczące w dole miasto.

Inny, bo inny ten krajobraz amerykański. Z dziwnym strachem spoglądałam na wyciągające się ku mnie ramiona białych duchów, wysokich, smukłych, czasem samotnych owych niebotyków. To Detroit pode mną, trzecie miasto, co do wielkości w Stanach Zjednoczonych. Dlaczego te niebotyki, dla kogo przeznaczone i dla jakich celów? Odpowiedzi jest mnóstwo.

Wyszukałam jeden z tych niebotyków, tak dobrze mi znany. Tak, to hotel — to jeden wśród wielkich, masywnych hoteli. To ośrodek koncentrujący w dużym procencie — życie miasta. Ciekawe dla nas, może nawet niezrozumiałe, ale tak jest. Detroit, milionowe przeszło miasto, jest jedynie miastem samochodów i interesu. Największy ośrodek tego przemysłu, którym się Ameryka tak szczyci. Królują tu Ford z tysiącami robotników, Packard, — „Generals Motors“ z całą litanią marek samochodowych i wiele innych jeszcze fabryk. Cóż za tym idzie? Miasto huczące ruchem, wielkie, efektowne, otulone szarą powłoką powietrzną, złożoną z kurzu, zapachu benzyny i dymu z fabryk. Tak, huczące ruchem, życiem, a zarazem krzyczące łzami, jak każde wielkie miasto.

Otóż hotele to jedna z centralnych organizacyj w Detroit i w ogóle w amerykańskich miastach. Trzymałam, że tak powiem „ręce na pulsie“ hotelu, praktykując tam i pracując rok cały.

Co to jest hotel? Są na to zapytanie dwie definicje. Pierwsza: to dom, gmach dający schronienie i wyżywienie podróżnym, za zapłatą. Jest to niefachowa definicja, lecz taka, jaka by określał hotel — 90 procent ludzi. Druga — to miejsce, gdzie zbierają się ludzie — dla krzyku, łez, dla powodzenia, szczęścia — dla dramatu i tragedii.

W Stanach Zjednoczonych hotel jest ześrodkowującym czynnikiem wszelkich zawodów, klas i... businessmenów. Jest też domem prywatnym dla chorych starszych pań, polem pracy dla rzesz orkiestr, salą dyskusyjną dla śmietanki finansjery i wielkich przemysłowców, — jest deską sceniczną dla wybitnych artystów, wypoczynkiem, miłym ogrzaniem się przy kominku, zaciszną biblioteką i tym, czego dusza zapragnie. Hotel jest od rana do rana w ruchu. Od rana do drugiej w nocy mniej więcej, jest dostępny dla każdego, kto nie wygląda na gangstera, dopiero co przedziurawionego kulką i na żebraka. Poza tym: „prosimy w nasze podwoje“ powie miło uśmiechający się „boy“. Pozwolę sobie przytoczyć coś z mych obserwacyj amerykańskich.

Skwarny, wilgotny dzień. Bardzo gorąco. Widzę ludzi, którzy chodzą leniwie, ale tych jest mało. Nie ma czasu na taki zbytek. Prędko, prędko! trzeba się śpieszyć! Ten chce być pierwszy w otrzymaniu posady, ten baś lepszy w załatwieniu zlecenia. Nie ma czasu — tu na nic nie ma czasu. Świst przelatujących nad głowami, w środku ulic, kolejek (ekonomia miejsca), wstrząs ziemi pod kołami olbrzymich autobusów, ciągnących się w nieskończoność, — syreny zdenerwowanych szoferów, nie znoszących niepotrzebnego postoju ani przez minutę, — popychania tłumu rozlatanego, zdenerwowanego, niewiedzącego czasem dokąd pędzi.

Mrok zapada, szara godzina, — tysiące świateł już migoce, choć jeszcze czas, ale trzeba się śpieszyć. „Śpiesz się, śpiesz!“ gna człowieka od początku do końca, wkoło, wszędzie — instynktewnie. Tysiące reklam prześcigających się w wielkości, efektowności, często brzydkie i niegustowne, wiele ładnych i bogatych.

Gdyby tak wyjść z tego tłumu i popatrzeć pod innym kątem widzenia, zobaczyć by można także i normalny ruch i romantyczne pary, potrącane przez przechodniów, zapatrzone w siebie, mające czas na wszystko. Ale ja biorę teraz właśnie pod uwagę właśnie ten mrok, ten ruch i ten właśnie hotel. Najsolidniej wyglądają wieczorem hotele. Nie mają, bowiem przesadzonych reklam, anonsują tylko wielkimi literami, że są i przez to zapraszają.

Ponieważ jest 98 stopni Far. (u nas około 40 stopni C.) i 100 stopni wilgoci (przeszło 40 stopni C.), tworzy to atmosferę trudną do oddychania, meczącą, nieprzyjemną i prawie nie do zniesienia. Jedynym wyjściem znowu jest hotel. Wszystkie lepsze hotele mają zaprowadzony t. zw. „air condition“ (warunki powietrzne), znaczy to, że hotel cały jest zaopatrzony w mrożone powietrze. Wszędzie przechodzą rury, przeważnie kolo kaloryferów i te ochładzają powietrze. Za kulisami hotelu, t. j. w salach dla pracowników i w kuchniach, nie ma tego udogodnienia, co naturalnie ogromnie pogarsza warunki pracy. Zaprowadzenie systemu „air condition“ wymaga dużego nakładu finansowego.

Pragnę odpocząć, usiąść, nerwy mojе nie wytrzymują już tego naprężenia, ruchu i pośpiechu. Duszę się między tymi gmachami, nie widzę nieba, wali się na mnie jakby cały świat, złożony z reklam świetlnych, migocących, zawrotnych a jednak tak wspaniałych. Wchodzę więc do hotelu. Bez przerwy odwracają się drzwi, popychane ręką usłużnego boya, wpuszczają i wypuszczają gości. Olbrzymi hal, zwykle przeciętnie ładny, ale przeważnie banalnie urządzony, bo podobny jeden do drugiego w hotelach — za to imponujący wielkością, bogactwem i dobrobytem. Widzę tam, siedzące osoby w wygodnych fotelach, czytające, rozmawiające, załatwiające wysyłanie posyłek pieniężnych, telegramów, telefonów i zmieniających travellers cheque na gotówkę. Widzę cały rendez vous ludzi interesu: gestykulujących, witających się, żegnających się. Widzę piękne kobiety, ślicznie ubrane, doskonale ubraną służbę. Wszędzie fryzjernie, „beauty salon“ dla pań (w ogóle wszystko jest dla pań w Ameryce), sale restauracyjne (droższe) — cafe (tańsze) i cafeterie (najtańsze), gdzie gość sam sobie usługuje. Sale wystawowe, biblioteki, wszystko to dostępne dla każdego, za nikim nie idzie groźny portier z żądaniem paszportu i dokładnego adresu z dodatkiem podania wieku.

Hotel w Ameryce — to miasto. Tysiące pokojów i tyleż łazienek, całe osobne działy i quartier tego miasta, cały sztab dyrektorów i zarządców. Aby prowadzić taki interes, trzeba niełada sprytu. Panuje bardzo rozwinięta uprzejmość i mądre zjednywanie sobie gości. Kilkadziesiąt tricków zaborczego hotelu, które łapią klienta w czasie wybierania przez niego jakiegoś miejsca do zanocowania.

Lecz to nie wszystko, — to bardzo powierzchowne patrzenie na hotel. Pozostaje strona fachowa i psychologiczna. Ileż tam jest tragedii, niebezpieczeństwa, ileż książek nienapisanych, a tak prawdziwych. Życie w hotelu amerykańskim... to bardzo ciekawy i niewyzyskany temat literacki. Czegóż my nie widzimy, ileż dzieje się za kulisami hotelu? Traktowanie pracownika przeważnie bardzo dobre, lecz wymagające, płaca służby hotelowej niezła, niekiedy bardzo dobra, warunki pracy uwzględniają i odległość mieszkań pracowników od hotelu, i tempo pracy szybkiej i nerwowej oraz potrzeby zdrowotne. Lecz... pieniądz może tam wszystko i dlatego zachodzą tam często rzeczy, które Europejczyka rażą.

Na jeden jeszcze szczegół warto zwrócić uwagę: W Ameryce istnieją dwa typy wielkich hoteli — lepsze, wzorują się na... europejskich, i to na szwajcarskich. Hotel, który tu opisuję, to hotel businessmenów, gdzie elegancja schodzi na plan dalszy, a na plan pierwszy — wygoda i wszelkie ułatwienia pomagające w jak największej ekonomii czasu. Dlatego urządzenia tamtejszego hotelu są świetne, czy też ze względów higienicznych, czy uproszczeń, czy wygody.

A. G.

KRONIKA

Kalendarzyk

23 Sierpień — Środa

Zacheusza b.

Słońca w. 4.54 z. 19.11

Księżyca w. 15.00 z. 23.40

24 Sierpień — Czwartek

Bartłomieja ap.

Słońca w. 4.56 z. 19.09

Księżyca w. 15.48 z. —

WĄBRZEŹNO

● **Pożar wzniecony za pomocą szkła powiększającego.** W środę, dnia 23 bm. o godz. 8 rano zaalarmowana została tut. straż pożarna syreną miejską do pożaru, jaki wybuchł w gospodarstwie p. Piórkowskiego na wybudowaniu pod Czystochleb. Pożar objął stodółkę drewnianą. Na miejsce pożaru przybyły straże wąbrzeska motorowa oraz straż z Czystochlebia. Akcja straży ograniczyła się do ochrony zabudowań mieszkalnych przed rozprzestrzenieniem się ognia. Mieszczące się w stodole 6 centn. wymłóconego zboża uległo zniszczeniu. Pożar spowodowany został prawdopodobnie przez 9-letniego chłopca lokatora, który przy stodole bawił się szkłem powiększającym i tym też wywołał ogień. Spalona stodoła nie była ubezpieczona.

● **UKARANIE BUTNEGO NIEMCA. W dniu 5-go czerwca br. 26-letni Axel LANGE z Czystochlebia awanturował się w nocy na rynku w Wąbrzeźnie i dopuścił się czynnego oporu wobec posterunkowego policji państwowej, wyrażając się ponad to ujemnie o polskich funkcjonariuszach policyjnych.**

Za czyn ten ukarany został wczoraj przez Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie na 5 miesięcy bezwzględnego aresztu.

● **Prywatna klasa I gimnazjum.** Ponieważ w klasie I-ej tutejszego państwowego gimnazjum — podobnie jak w innych zakładach — jest brak miejsc, powstał projekt zorganizowania prywatnej klasy I-ej.

Informacyj udziela się w gimnazjum we wtorki i piątki od godz. 9—10-ej.

● **Groźny pożar.** W poniedziałek o godz. 19-ej zawezwał rolnik p. **Celestyn Kiedewicz** z Kurkocina Ochotniczą Straż Pożarną z Wąbrzeźna do pożaru na swojej posiadłości. Palił się stóg zeszłorocznej słomy, zawierający około 500 ctr słomy. Pożar powstał z niewiadomych przyczyn, albo wskutek samozapalenie się lub też wskutek podpalenia, gdyż ogień rozprzestrzeniał się w stogu od wewnątrz. Groziło poważne niebezpieczeństwo o tyle, że w odległości ca 25 metrów stały 2 stogi zboża, których młóckę właśnie rozpoczął właściciel.

Poza tym była obawa, że od iskier palącego się stoga słomy zapalą się budynki na gospodarstwie, wszystkie oprócz domu mieszkalnego słomą kryte.

Wobec takiego groźnego stanu rzeczy komendant Straży Pożarnej p. budowniczy **Żynda**, zarządził rozrywanie palącego się stogu słomy i gaszenie słomy przy ziemi, by nie dopuścić do wznoszenia się iskier i przeniesienia się ognia na stogi zboża i zabudowania gospodarcze. Praca była mozolna. Pracownicy p. Kiedewicza rozrywali stóg, a 10 strażaków obsługiwało gaszenie palącej się słomy. Wytężona praca przy pożarze trwała do godz. 2-ej w nocy, aż Komenda akcji nabrała pewności, że niebezpieczeństwo już usunięto. Interwencji Ochotniczej Straży Pożarnej z Wąbrzeźna i jej motopompie należy w pierwszej linii zawdzięczyć, że pożar został zlokalizowany i nawet z palącego się stogu uratowano około 100 ctr. słomy. O intensywności akcji świadczy fakt że z 2 stawów w pobliżu została woda przez motopompę zupełnie wyssana.

● **Strzelanie Żniwne Bractwa Kurkowego** o Króla Żniwnego na rok 1939 odbędzie się w dniu 3. 9 1939.

Bliższe szczegóły w następnych nr naszego pisma.

● **Wieczorek na F. O. N.** odbędzie się w niedzielę 27 9 1939 na sali „Hotelu Dwór Wąbrzeski“. Początek o godz. 20,30.

O obowiązku rejestracji osób z Dziedziny Przemysłu i Rzemiosła

Wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi w wieku od lat 17 do lat 60 zarówno kobiety jak i mężczyźni zatrudnieni w przemyśle i rzemiośle, względnie, którzy dawniej pracowali w tych zawodach, chociażby obecnie wykonywali inne czynności, winni się szczegółowo zapoznać z rozplakatowanym Obwieszczeniem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy.

Za niestawiennictwo do rejestracji grozi grzywna do 3000 złotych i areszt 3 miesięczny. — Osoby, które dotychczas nie dopełnili obowiązku rejestracyjnego, we własnym interesie głosić się winni w innych ustalonych punktach kontrolnych. Ł

● — ●

Likwidacja niemieckiej biblioteki

Starosta wąbrzeski rozwiązał oddział biblioteki niemieckiej „Deutscher Buchverein“ w Książkach na skutek likwidacji centrali w Poznaniu. Biblioteka mieściła się w domu pastora. Zbiór książek na miejscu opieczętowano i zabezpieczono.

Pierwsza tegoroczna ofiara kąpieli w Wąbrzeźnie

W poniedziałek popołudniu 26-letnia gospodyni **Rejmann Władysława** udała się wraz ze swoją chlebodawczynią p. Stiens na plażę, by użyć kąpieli.

Po krótkim pobycie w wodzie nagle około godz. 17 Rejmanówna na oczach kąpiących się w jej towarzystwie dzieci zniknęła pod wodą, na linii pomiędzy skocznią przy łazienkach kobiecych a płotkiem, ogradzającym miejsce kąpieli dla dzieci.

Poszukiwania podjęte za tonącą na zawezwanie dzieci przez w pobliżu kąpiących się chłopców, nie dały żadnego rezultatu, również prymitywne poszukiwania przeprowadzone przez dłuższy czas za pomocą łodzi ratunkowej, tak że po upływie blisko godziny stało się pewne, że ratunek nieszczęśliwej dziewczyny będzie niemożliwy.

Zawezwani w międzyczasie rybacy z siecią rozpoczęli systematyczne przeszukanie terenu na oczach licznego tłumu, który oblegał gęsto plaże, skocznie, łazienk i stoki góry zamkowej.

Dopiero przy trzecim zapuszczeniu sieci wyłowiono śp. Rejmanówne, a obecny na plaży lekarz powiatowy Dr Woźniewski stwierdził zgon jej wskutek udaru serca. Los biednej dziewczyny, która była według orzeczenia chlebodawców swoich wzororową pracowniczkę i przez nich wielce cenioną, wzbudził ogólne współczucie. Śp. Rejmanówna pochodzi **z Dobrzejowic, powiat Lipno.** jest jedyną córką drobnego rolnika, zamieszkałego w tejże wiosce, który nie szczędził kosztów na wyszkolonie córki, umożliwiając jej ukończenie szkoły rolniczej w Kowalewie, za co odwzięczała się rodzicom przekazując im regularnie swoje oszczędności za pracę.

Epilog sprawy prowokacji młodego Niemca w Łopatkach

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie rozpatrywał sprawę karną *ZILZA KURTA z Łopatek, który jak to swego czasu szczegółowo donosiliśmy — dopuścił się w maju bieżącego roku prowokacyjnego wybijania szyb u obywateli niemieckich w Łopatkach i namówił do tego samego czynu 12-letniego syna polskiego gospodarza tejże wioski Stanisława CABAJA.*

Zilz — lat 19 — jest synem optanta niemieckiego i działał jak to udowodnił przewód sądowy systematycznie i planowo, posługując się w niecnych swoich poczynieniach pomocą polskiego dziecka, nieświadomego doniosłości czynu swojego.

Sąd ukarał Zilza, doprowadzonego z aresztu sądowego na 7 miesięcy bezwzględnego aresztu z policzeniem aresztu śledczego. Małoletni St. Cabaj ukarany został upomnieniem i oddaniem pod dozór odpowiedzialny rodziców.

Ukaranie niebezpiecznej szajki złodziejskiej

Kradzież u zegarmistrza p. *Rybaka w Wąbrzeźnie,* podczas której wykradziono w bezczelny sposób nad wieczorem sporo zegarków i biżuterii. była przedmiotem wczorajszej rozprawy przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie.

W wyniku rozprawy ukarani zostali: główny sprawca *Smoczyński Feliks z Wąbrzeźna* na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, wspólnik jego *Fijałkowski Bolesław z Wąbrzeźna* na 1 rok bezwzględnego więzienia paser *Brzozowski Jan z Wąbrzeźna* na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, paserzy *Manka Aron z Dobrzynia* na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia oraz *Fijałkowski i Kilianowa z Józefkowa,* powiat Chełmno, na 4 miesięcy więzienia.

● **Losowanie obligacji pożyczki lotniczej.** Pierwsze losowanie do umorzenia obligacji pożyczki obrony przeciwlotniczej odbędzie się 1 grudnia rb. Obligacje i bony rozdane zostaną subskrybentom w ciągu października i listopada.

● **Nadzieje rolników na wstrzymanie egzekucyj.** Prezesi izb skarbowych, mocą rozporządzenia ministra skarbu, corocznie w okresie trwania żniw zwykle wstrzymują czynności egzekucyjne na przeciąg 2 tygodni w stosunku do wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych.

W roku bieżącym sfery rolnicze spodziewały się. że nastąpi przedłużenie tego okresu do 2 miesięcy, szczególnie w stosunku do właścicieli mniejszych gospodarstw wiejskich, którzy opłacają niższy podatek gruntowy do 110 zł rocznie.

Dotychczas jednak rozporządzenie takie nie zostało ogłoszone i obecnie czynności egzekucyjne zostały już wznowione.

Zgodnie jednak z istniejącym rozporządzeniem w okresie siewów jesiennych, tj. około 10 września, br. zostanie wydane ponowne zarządzenie wstrzymania czynności egzekucyjnych na 2 tygodnie.

● **Fryzjerzy a świadectwa zdrowia.** Służba zdrowia zwróciła uwagę na to, że pracownicy zakładów fryzjerskich nie stosują się do obowiązujących przepisów i kontroli sanitarnej. Jak wiadomo, fryzjerów obowiązuje przedstawianie co sześć miesięcy zaświadczeń lekarzy urzędowych o stanie zdrowia. Termin ten nie jest dotrzymywany, wobec czego właściciele zakładów i pracownicy pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

● **Zgłoszenia na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu.** Wpisy na Wyższe Katolickie Studium Społeczne trwają do dnia 17 września br. Bliższe informacje o warunkach przyjęcia podaje prospekt, który wysyła sekretariat Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12b za nadesłaniem 1 zł.

● **Wzmożony nadzór sanitarny nad publicznymi miejscami spożycia.** Na tle ożywionego ruchu turystycznego w kraju napływają do władz liczne skargi na braki sanitarne w restauracjach jadłodajniach gospodach itp. W związku z tym postanowiono wzmóc nadzór sanitarny nad publicznymi miejscami spożycia.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Min. Opieki Społecznej zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego i wyglądu estetycznego publicznych miejsc spożycia.

Rozporządzenie kładzie duży nacisk na czystość i porządek przede wszystkim w kuchniach, określając warunki, jakie muszą być zachowane aby uchronić produkty przed zanieczyszczeniem i zarazkami. Zwrócona będzie również specjalna uwaga na zdrowie i higienę osobistą personelu w zakładach gastronomicznych.

Przy przyjmowaniu do pracy wymagane będzie świadectwo lekarskie. Poza tym lekarz urzędowy będzie mógł w każdej chwili zarządzić badanie lekarskie personelu.

Sale restauracyj, kawiarni, cukierni, jadłodajni itd. winny być czyste, widne i dobrze wentylowane. We wszystkich zakładach muszą być umywalnie z wodą bieżącą, ręcznikiem i mydłem. Stoły należy przykrywać obrusami lub serwetami papierowymi. Składanie palt i kapeluszy na stołach lub krzesłach jest niedopuszczalne. — Wszędzie też powinny być wieszaki w dostatecznej ilości.

Nadzór nad wykonaniem rozporządzenia sprawować będą władze samorządowe oraz administracji ogólnej.

KINO

● **Kino „Słońce“** wyświetla dziś o środę i jutro o godz. 20.45 czołowy film tegorocznej produkcji europejskiej, potężny film życiowy osnuty na treści głośnej powieści **Vicke Baum** p. t. „Od szóstej do szóstej“ Parafraza ta pod tytułem POWRÓT O ŚWICIE przedstawia w akcji pełnej werwy i wyrazu dynamicznego przeżycia młodej dziewczyny w wirze wielkiego miasta.

W głównych rolach **Danielle Darrieux, Pierre Dux i Raymond Cordy.**

Jubileusz 30-lecia Chóru Śpiewaczego „Lutnia“ w Wąbrzeźnie

Dzisiaj w 30 rocznicę założenia chóru „Lutnia“ w Wąbrzeźnie odbyła się w kościele parafialnym w Wąbrzeźnie uroczysta Msza św. na intencję jubilatki, którą odprawił Ks. Grzechowski. W nabożeństwie brała udział „Lutnia“ ze sztandarem.

Piękne pieśni religijne wykonał podczas nabożeństwa chór „Lutni“, a solo skrzypcowe „Ave Maria“ Schuberta odegrał po mistrzowsku dyrygent chóru p. Witold Steinert.

Wieczorem odbędzie się w lokalu zebrań chóru u. p. Napierały uroczyste zebranie jubileuszowe, w którym udział wezmą wszyscy członkowie tak czynni jak i wspierający oraz honorowi towarzystwa.

Z POWIATU

● **Już trzecia katastrofa motocyklowa w powiecie w jednym tygodniu.** Oprócz wypadku motocykliwego, o którym pisaliśmy w ostatnim numerze, zdarzyły się w ostatnich dniach 2 dalsze wypadki. W sobotę instruktor Monopolu Tytoniowego p. **Śliwiński** w drodze z Kowalewa do Małych Radowisk zawadził jadąc na motocyklu o kamień ukryty w trawie z taką siłą że stópka, na której spoczywa noga odpadła odrazu od motocyklu i p. Śliwiński doznał nadwyrężenia ścięgna u nogi oraz ogólnych potłuczeń.

Poważniejszy w skutkach wypadek spotkał 2 motocyklistów w niedzielę ubiegłą w Ostrowitem. Najechali podczas ostrej jazdy na psa i zostali wyrzuceni z motocykla na trakt szosy z taką siłą, że odnieśli ciężkie obrażenia ciała i trzeba było ich przewieść przejeżdżającym w tym czasie autem do szpitala w Toruniu. Motocykl został zupełnie zdruzgotany.

RYŃSK.

● **Czy nie można temu zaradzić?** W gmachu gminnym, w którym mieści się Powszechna Szkoła Ludowa, połowa ubikacyj (dawnego pałacu) zajęta jest przez 3 osoby narodowości niemieckiej, korzystające z wygodnego mieszkania, gdy tymczasem ubikacje zajętę przez szkołę są za szczupłe, by pomieścić coraz to wzrastającą liczby dzieci szkolnych.

Wszelkie starania gminy, by pozbyć się uciążliwych lokatorów spełzły na niczem.

Czy nie można by temu jednakowoż zaradzić w inny sposób, że względu na to, że wchodzi tu w grę bezsprzecznie interes publiczny?

OSTROWITE

● **Trzeci turnus kolonii letnich dla dzieci.** Już trzecia z rzędu kolonia letnia dla dzieci bawi w tym roku w Ostrowitem. Obecnie wieś nasza gości u siebie 56 dzieci z Katowic wraz z 2 pielęgniarkami. Czas trwania kolonii obliczony jest na 4 tygodni, w którym to czasie dzieci korzystają pod kierownictwem p. **Janiszewskiej** z dogodności, jakiemi przyroda obdarzyła hojnie naszą wioskę, w pierwszym rzędzie z kąpieli w jeziorze Ostrowickim.

Z ostatniej chwili

MOSKWA. Agencja Tass donosi: Po zawarciu sowiecko-niemieckiego układu handlowo-kredytowego wyłania się kwestia poprawy stosunków politycznych między Rzeszą i Z. S. R. R. Dokonana w tej mierze wymiana poglądów między rządami sowieckim i niemieckim pozwoliła stwierdzić istnienie woli obu stron do złagodzenia napięcia w ich wzajemnych stosunkach, usunięcia groźby wojny i zawarcia paktu nieagresji.

Celem nawiązania odpowiednich rozmów przybędzie w tych dniach do Moskwy minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że sowieckie koła urzędowe zapewniają, iż przyjazd min. von Ribbentroppa do Moskwy celem zawarcia paktu o nieagresji między Rzeszą a Z. S. R. R. w niczym nie przeszkadza dalszemu prowadzeniu rokowań między Sowietami a Francją i Anglią o układ 3-ch państw przeciwstawienia się agresji.

LONDYN.

Parlament został zwołany na najbliższy czwartek. — Rząd zamierza przeprowadzić tego dnia przez obie Izby ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, dotyczących obrony. — Następstwem tego będzie umożliwienie rządowi niezwłocznego wydania koniecznych zarządzeń, jeśli tego będzie wymagała sytuacja. Jednocześnie powzięto dalsze zarządzenia podyktowane przez ostrożność. Zostały one wydane przez odpowiednie resorty i dotyczą np. powołania pewnych kategorii personelu marynarki wojennej, armii, lotnictwa, obrony przeciwlotniczej i obrony cywilnej.

Również wydano zarządzenia, obejmujące pewną kategorię spraw związanych z eksportem angielskim głównych surowców i artykułów przemysłowych.

Powziąwszy te zarządzenia, podyktowane przez ostrożność, które rząd uważa za konieczne w obecnej chwili, rząd brytyjski trwa przy poglądzie, iż w trudnościach, jakie powstały między Niemcami a Polską, nie zachodzi nic takiego co mogłoby usprawiedliwić użycie siły, pociągające za sobą wojnę europejską ze wszystkimi tragicznymi jej następstwami.

— ■ —

3. Co 147/39

WYWOŁANIE

Niezamężna i pełnoletnia Eleonora Balcerska z Poznania, ul. Fredry 1, i zamężna Gabriela z Balcerskich Łaszewska, z Torunia, dawniej zamieszkała w Białymstoku, dział. za zezwoleniem swego męża Mariana Łaszewskiego w Toruniu, zast. przez adwokata Kazimierza Balcerskiego z Wąbrzeźna, wniosły o wdrożenie postępowania i wywołania zaginionych listów hipotecznych, odnoszących się do hipotek w wysokości 13.500 marek oraz 25.000 mk. wraz z odsetkami a zapisanych w księdze wieczystej nieruchomości Wąbrzeźno wykaz 29 w dziale III pod nr. 13.

Posiadaczy tych listów hipotecznych wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym

dnia 20 marca 1940 r. o godz. 10 przed poł.

w podpisanym Sądzie, sala nr. 20 swoje prawa zgłosili i listy te przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie tych listów hipotecznych.

Wąbrzeźno, dnia 16 sierpnia 1939 r.

Sąd Grodzki.

Numer akt: Km. 610/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 września 1939 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie sala nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu** należącej do dłużnika **Ottona Kowalskiego zam. w Mogilnie nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie przy ul. Żwirki i Wigury nr 12,** przeznaczonej na cele mieszkalne, **o obszarze 0.10.61 ha, na której stoi dom mieszkalny.**

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, która przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr. Wąbrzeźno tom X wykaz L. 183.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.949,—, cena zaś wywołania wynosi zł 10.461,75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.394,90 i przedłożyć zezwolenie odnośnych władz administracyjnych na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr 17 sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 16 sierpnia 1939 r.

KOMORNIK (—) Jan Główczewski.

Numer akt Km. 1094 i 880/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa Nr 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 września 1939 r. o godz. 10,00 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie sala nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zygmunta Rajwera zam. w Miewcu nieruchomości wiejskiej, położonej w gminie Wielkie Radowiska powiatu wąbrzeskiego, przeznaczonej na cele rolne wzgl.. handlowe, o obszarze 0,58,50 ha, na którym stoją: dom mieszkolno-handlowy oraz szopa wraz ze stodołą.**

Nieruchomość ma urządzoną księkę hipoteczną, która przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr. Wielkie Radowiska tom V wykaz L. 130.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.670,—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.252 i 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 567,— i przedłożyć zezwolenie odnośnych władz administracyjnych na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr 17 sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 16 sierpnia 1939 r.

KOMORNIK (—) Jan Główczewski.

Numer akt 1046/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, **ul. Targowa Nr 5** na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **28 września 1939 r. o godz. 10 i pół w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie sala nr. 12.** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika **Piotra Garbowskiego zam. w Łobdowie nieruchomości wiejskiej, położonej w Łobdowie, gminy Dębowałąka, powiatu wąbrzeskiego,** przeznoczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, **o obszarze 16,73,56 ha, na którym stoją zabudowania gospodarcze, oraz dom mieszkalny.**

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, która przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr. Łobdowo tom II wykaz L. 74.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16330,00 cena zaś wywołania wynosi zł 12247 i 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.633,— i przedłożyć zezwolenie odnośnych władz administracyjnych na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr 17, sala Nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 16 sierpnia 1939 r.

KOMORNIK (—) Jan Główczewski.

✝

W dniu 21 bm. zginęła tragiczną śmiercią nasza wierna pracownica domowa **śp.**

WŁADYSŁAWA REJMAN

w wieku 25 lat

Pamięć Jej będzie nam zawsze drogą.

Kazimierz Stienss z żoną

Wąbrzeźno, dnia 23 VIII 39 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. o godz. 7.30 z kostnicy przy kościele, z wprowadzeniem zwłok do kościoła, poczym pogrzeb.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pomorze, Mickiewicza 1. Redaktor: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno, ul. Pierackiego 11a.